

Politolodzy i publicyści: Możliwość dla nowego otwarcia się w stosunkach polsko – litewskich

Komentarz Wołkonowskiego

Wynik wyborów nie był zaskoczeniem, twierdzą zapytani przez PL DELFI politolodzy i publicyści. Na przekroczenie progu wyborczego przez AWPL miały wpływ zarówno polityka liberalno – konserwatywnego rządu względem mniejszości narodowych, jak i złagodzenie retoryki przez partię.

Z wstępnych danych wynika, że przyszła koalicja rządząca będzie centrolewicowa, więc rozmówcy PL DELFI pokładają nadzieję, że to może korzystnie wpłynąć na relacje polsko – litewskie.



Komar: AWPL poszerzyła elektorat ogólnokrajowy

Publicysta Jacek Jan Komar sądzi, że duży wpływ na wynik Akcji Wyborczej miały ostatnie zatargi władz centralnych z mniejszością polską na Litwie. Nie była to jednak jedyna przyczyna, dzięki której udało się przekroczyć próg wyborczy. „Dużą rolę odegrała mobilizacja elektoratu. Tu mam na myśli polską część elektoratu. Zadziałały wszystkie te problemy, jak pisownia nazwisk, podwójne napisy czy Ustawa o oświacie. Sądzę, że ta Ustawa wyrządziła wiele złego, bo Polacy poczuli się zagrożeni. Dlatego skonsolidowali się wokół AWPL” – skomentował wynik Komar.

Zdaniem publicysty koalicja z Sojuszem Rosjan i Litewską Partią Ludową była prawidłowym posunięciem. „W zasadzie to nie jest zaskoczenie. Nie można stwierdzić, że AWPL poszerzyła polski elektorat, ale na pewno poszerzyła elektorat ogólnokrajowy” – zaznaczył Komar. Litewskie głosy, jak sądzi Komar, mogły pomóc Akcji w przekroczeniu progu wyborczego. Litewskim wyborcom mogło zaimponować to, iż lider AWPL ciągle podkreślał, że jego partia przez cały okres istnienia nie była nigdy zamieszana w żadną aferę korupcyjną

Radzenko: Cieszy totalna klęska tzw. litewskiego Talibanu

Publicystę Aleksandra Radzenkę również nie dziwi taki wynik. „Wyniki są takie jakich można było się spodziewać. Zwyciężyła centrolewica, populiści – z powodu rozdrobnienia i zmęczenia antysystemowych wyborców – osiągnęli dużo mniej niż się spodziewali, zaś AWPL, po zrezygnowaniu z konfrontacyjnej retoryki i wykorzystaniu błędów obecnego rządu w polityce wobec mniejszości narodowych, odniosła historyczne, choć oczekiwane zwycięstwo. Cieszy totalna klęska tzw. litewskiego Talibanu. Nacjoniści zebrali około 1 proc. głosów, Songaila

pozostanie poza Sejmem, zapewne kilku nacjonalistycznych posłów trafi do Sejmu z list „Drogi Odwagi” i konserwatystów, ale jest szansa, że będzie ich dużo mniej niż w obecnym parlamencie” — uważa publicysta i niezależny bloger Aleksander Radczenko.

„Nieoczekiwany jest jedynie dobry wynik konserwatystów i liberałów, który stwarza intrygę co do ich możliwego pozostania u władzy, gdyby rozmowy koalicyjne socjaldemokratów, Partii Pracy i „Porządku i Sprawiedliwości” poniosły fiasko” — uważa Radczenko.

Jego zdaniem nowy Sejm – niezależnie od tego, kto ostatecznie uformuje koalicję rządzącą – stwarza możliwość dla nowego otwarcia nie tylko w stosunkach między Polską a Litwą, ale i w wewnątrz krajowych stosunkach polsko-litewskich.

Grużewski: Liczba wyborców zwiększa się

Bogusław Grużewski, dyrektor Instytutu Pracy i Badań Społecznych, sądzi, że wpływ na wynik Akcji Wyborczej miały cztery czynniki: oddane głosy na partię nie były głosami przypadkowymi, zaufanie wobec partii, problemy z mniejszościami narodowymi, wahania w elektoracie partii ogólnolitewskich. „Moim zdaniem wynik AWPL nie jest błyskiem jednej chwili. Widzimy, że liczba wyborców partii zwiększa się. Nawet przy wyższej niż zazwyczaj frekwencji zapewniają oni AWPL przekroczenie progu wyborczego” – powiedział PL DELFI Grużewski.

Zdaniem naukowca to świadczy o zaufaniu wyborców wobec tej partii. „To dobrze widać na tle wahających się wyborców innych partii” – zaznaczył dyrektor Instytutu. Teraz dla partii jest czymś bardzo ważnym sprostać oczekiwaniom wyborców. „Teraz AWPL powinna przysłuchiwać się i nie zawieść wyborców w przyszłości” – zaznaczył Grużewski.

Jednak jego zdaniem, żeby przeanalizować bardziej szczegółowo wyniki AWPL, trzeba przeprowadzić odpowiednia badania. „Warto zbadać dynamikę wyborców w poszczególnych okręgach, wtedy sądzę, lepiej zrozumiemy, na czym polega fenomen Akcji Wyborczej” – oświadczył Bogusław Grużewski.

Wołkonowski: Są akcenty, które mnie bardzo niepokoją

Jarosław Wołkonowski, dziekan wileńskiej filii Uniwersytetu w Białymstoku, cieszy się z wygranej AWPL, jednak nie jest optymistą, jeśli chodzi o poprawę stosunków między Polską a Litwą. „To pytanie jest bardzo ważne dla wileńskich Polaków. Ta koalicja, którą próbują tworzyć socjaldemokraci, Partia Pracy oraz partia Paksasa, uwzględniając wypowiedzi polityków z tych partii za ostatnie półrocze, nie wygląda zbyt optymistycznie” – zaznaczył Wołkonowski.

Zdaniem Wołkonowskiego AWPL wyczerpała na tych wyborach wszystkie rezerwy wyborcze. „Wynik jest bardzo podobny do tego, który uzyskała w wyborach samorządowych. Gdyby frekwencja była jeszcze wyższa to AWPL raczej nie przekroczyłaby progu wyborczego” – sądzi Wołkonowski. Jego zdaniem ważnym jest również, aby AWPL miała własną frakcję w Sejmie, w której byłiby tylko członkowie AWPL, a nie partnerzy wyborczy. Wołkonowski sądzi, że gdyby do Sejmu trafili przedstawiciele Rosjan czy Prunskusa mogłaby powtórzyć się

sytuacja, jaka była przed rokiem w samorządzie wileńskim, tj. ich przedstawiciele mogliby przejść po czasie do innych frakcji.

Na najbardziej bliskich światopoglądowo wyglądają, zdaniem Wołkonowskiego, socjaldemokraci, co do dwóch pozostałych partii, formujących koalicję rządzącą, ma zastrzeżenia. Partia Pracy raczej unika kwestii polskich, natomiast Porządek i Sprawiedliwość coraz bardziej zmierza ku klimatom narodowym. „Porządek i Sprawiedliwość stał się bardzo pronarodowym ugrupowaniem. Są u nich akcenty, które mnie bardzo niepokoją. Bo jeszcze przed 2 laty miała ta partia postulaty przychylne wobec polskiej mniejszości” – zaznaczył Wołkonowski.

Ważnym momentem w tworzeniu koalicji będzie to, kto będzie czwartym partnerem. Zdaniem dziekana najlepiej dla polskiej mniejszości byłoby, aby to był Ruch Liberałów. „Bo to jest jedyna partia litewska, która otwarcie mówi o oryginalnej pisowni nazwisk” – podkreślił Wołkonowski.

Dużą niespodzianką dla Wołkonowskiego było przekroczenie progu wyborczego przez „Drogę Odwagi” oraz duża ilość głosów zebrana przez Partię Pracy. W pierwszym wypadku mogło, zdaniem polskiego naukowca, dojść do tego, że ludzie całą „afery pedofilską” odczuli bardzo osobiście i chcą dowiedzieć się prawdy. Natomiast w przypadku Partii Pracy zadziałał mechanizm materialny. „Zbliża się zima. Ceny na gaz i na ogrzewanie są wysokie. Ludzie być może sądzą, że Uspaskich będąc premierem ureguluje jakoś te kwestie” – powiedział Jarosław Wołkonowski.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.